

Wychodzi w dni powszednie
w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincji
o 8. wieczorem.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie 1.50
kwartalnie 4.50, półrocznie 9.00
Na prow. 12 paryżka pocztowa: miesięcznie 2.00
kwartalnie 6.00, półrocznie 12.00
Za granicą kwartalnie 7.50, półrocznie 15.00
Numer kosztuje 6 centów.

BIURO REDAKCYI: Ul. Czarnieckiego 1. 4. parter.
Otwarte od godziny 9. do 1. w południu.
BIURO ADMINISTRACYI: Ul. Czarnieckiego 1. 2.
(sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południu
i od 2 do 7 wieczorem.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłaty przyjmują we Lwowie
Administacja Gaz. Nar. ul. Czarnieckiego 1. 2. (sklep)
księgarnia Jakubowska i Zdurowicza pl. Maryacki 1. 9
tutzież „Buro dzienników” ul. Karola Ludwika 1. 9

Ogłoszenia przyjmują:
w Paryżu: C. Adam (Librovis), 52 rue du Four-
Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otte
Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2.
A. Oppel, Grimargasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6.
H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, 1. Woll-
zeile 19. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frank-
furcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daub-
i W. Warsztatek: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe za je-
dnospaltowy wiersz dobowym drukiem lub jego
miejscie 6 ct. Nadane za wiersz lub jego
miejscie 30 ct.

Listy z wycieczki

profesora dr. Dunikowskiego i towarzyszy

do Chicago

rozpoczyna z dniem dzisiejszym druko-
wać GAZETĘ NARODOWĄ.

Preliminarz wydatków krajowych

na cele popierania przemysłu na rok 1894.

Lwów d. 24. lipca.

Komisja krajowa dla spraw prze-
mysłowych odbyła wczoraj posiedze-
nie, na którym uchwalony został pre-
liminarz wydatków ze skarbku krajowe-
go na cele rozwoju szkolnictwa prze-
mysłowego i w ogólności na popieranie
przemysłu w kraju na r. 1894. Treść
tych uchwał świadczy, iż nasze młode
szkolnictwo przemysłowe stale rośnie
i się jak najpomysłniej utoruje istnie-
jących zakładów ulepsza się z każdym
rokiem. Przybywa bowiem szkół prze-
mysłowych coraz więcej, dawne szko-
ły rozzszerzają się, zaopatrują się co-
raz lepiej w środki naukowe, zaś ma-
teryał na nauczycieli ulepsza się na-
der skutecznie w ten sposób, iż komi-
sja krajowa dla spraw przemysłowych,
działając z planem, systematycznie
obmyślając, przysposabia dla nich fa-
chowców, przez wybór stypendystów
znajomością uzdolnionych i naukowo
zalekanych przysposobionych.

Szkół przemysłowych uzupełniających,
czyli szkół wieczornych dla ter-
minatorów rzemieślniczych po mia-
stach znaczniejszych preliminarz na r.
1894 obejmuje 40; powiększa się za-
tem ich ilość w porównaniu z preli-
minarzem na rok 1893 o 12 zakładów.

Mianowicie oprócz szkół w Białej,
Bochni, Brodach, Brzeżanach, Droho-
byczu, Gorlicach, Jarosławiu, Jasle, Ko-
łomyi, w Krakowie czterech zakładów,
we Lwowie jednego, w Nowym Sączu,
Nowym Targu, Podgórzu, Przemyślu,
Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie,
Starym Sączu, Stryju, Tarnopolu, Tar-
nowie, Wadowicach, Wieliczce i Żół-
kwi — które mają uposażenie w bu-
dżecie na rok 1893, przybywa na rok
1894, 9 nowych zakładów we Lwowie,
a po jednym w Krakowie, Krośnie i
Sanoku. W Brodach faktycznie jeszcze
nie istnieje szkoła przemysłowa wie-
czorna, lecz Komisja utrzymuje preli-
minowaną na ten zakład pozycję w
nadziei, iż zachodzące tam przeszkody
zostaną usunięte.

W ogólności preliminuje się na te
zakłady na rok 1894 zł. 20.921, więcej
o 5.721 zł. niż uchwalono na rok bie-
żący.

Szkół przemysłowych zawodowych
i warsztatów wzorowych obejmuje pre-
liminarz na rok przyszły 36, a przeto
więcej o sześć zakładów, niż jest ich
wymienionych w budżecie na r. 1893.
Przybywają mianowicie następujące
zakłady nowe:

1. Szkoła koszykarska w Dąbrowie w powiecie Sniatynskim;
2. warsztat naukowy szewski w Witkowie w powiecie Kamioneckim;
3. warsztat naukowy tkacki w Gorlicach;
4. szkoła fachowa sukiennicza (pierwsza w naszym kraju) w Rakuszowie w powiecie Łanowskim;
5. szkoła praktyczna dla robot kobiecych utrzymywana przez Towarzystwo pracy kobiet w Kołomyi.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

Wszystko to, co powyżej, jest przed-
miotem niniejszego preliminarza.

6. rządowy warsztat naukowy dla
grubych wyrobów kowalskich w Su-
kowicach, w powiecie Mysłenickim.
Nadto, za staraniem spółki tkackiej
w Komarnie w powiecie Rudeckim,
dojrzała tam organizacja nowego
warsztatu naukowego tkackiego; są
już zapewnione środki na wzniesienie
odpowiedniego na ten cel budynku.

W ogólności obejmuje preliminarz
na rok 1894 zakładów dla nanki wyro-
bów z drzewa i łożyny tj. szkół koszy-
karskich, stolarstwa, rzeźbiarstwa, to-
karstwa, kofodziejstwa, bednarstwa i
wyrobu zabawek drewnianych 9, gar-
narskich 3, szewskich 2, tkackich 10,
półroczniczy 1, koronkarskich 4, robot
kobiecych 4, szkół rządowych, z fun-
duszu krajowego subwencjonowanych
3. Suma wydatków na koszty utrzymania,
ewentualnie założenia tych szkół
oznaczona jest na zł. 56.986 — więcej
o 4.403 zł. niż było uchwalone na r.
1893.

Krajowy fundusz przemysłowy prze-
znaczony na pożyczki i zasiłki na po-
parcie takich przedsiębiorstw prze-
mysłowych, które mają na celu wpro-
wadzić albo całkiem nowy rodzaj prze-
mysłu, dotychczas w naszym kraju
nieistniejący, albo też istniejący jakiś
przemysł podnieść do wyższego stopnia
udokonalenia — przekroczył już ozna-
czoną przez sejm granicę sumy 300.000
zł. Dalsze dotowanie tego funduszu po-
winno być przeto ustać.

Komisja krajowa dla spraw prze-
mysłowych postanowiła jednak zapro-
ponować podwyższenie tego funduszu
do wysokości 50.000 zł. w drodze do-
tacyi po 25.000 zł. na ośm lat. Na rok
bieżący (1893) wyznaczył sejm na ten
cel 60.000 zł.

Na stypendya przemysłowe na r.
1894 preliminuje komisja więcej
o 2.000 zł. to jest zł. 8.000 zamiast 6.000
jak było dotychczas.

Na stypendya handlowe pozostaje
niezmienioną kwota 2.000 zł.
Ogólna suma wydatków na cele
przemysłu preliminowanych na rok
1894 wynosi zł. 142.707 w. a. mniej
przeto o 26.726 niż uchwalono na rok
bieżący. Suma rubryki budżetu krajowe-
go na cele popierania przemysłu w
kraju, uchwalona na rok 1893 wynosi
zł. 163.433 w. a. To zmniejszenie ogól-
nej sumy wydatków na cele przemys-
łu, pomimo, iż zwiększa się suma
wydatków na szkolnictwo przemysłowe
przeszło o 10.000 zł. tłumaczy się
głównie zmniejszeniem kwoty uposa-
żenia krajowego funduszu przemys-
łowego.

W sprawie reformy russkich seminaryjów duchownych

Lwów d. 24. lipca.

Do poprzestano na powtórzenie ces.
postanowienia i komentarza gazety u-
rządowej, i nie zapowiedziano komenta-
ru od siebie. *Hutycażanin* podał posta-
nowienie z komentarzem urzędowym, i
dołożył od siebie następujące uwagi:

Gazeta Lwowska wie swoje, a cała
ruska ludność Galicji i my z nią wiemy
i myślimy swoje. Z naszej strony było
by dzisiaj jeszcze przedwczesnem, wyro-
kować o politykę lub szkodzić dla nas
z zamknięcia russkich zakładów duchow-
nych, mających swoje znaczenie histo-
ryczne. Na razie widzimy i czujemy tyl-
ko ważność p. stanowionej reformy. Sąd
o niej będziemy mogli wydać do-
piero wtedy, kiedy się bliżej dowiemy

z wielkiem zajęciem i przywodzi nam
na pamięć ważną epokę naszych dzie-
jów, którą poznać i wysłuchiwać jest na-
szym obowiązkiem.

Czy jednak zasadnicza myśl autora
jest słuszną? Czy niezależna Polska hi-
storyczna jest mironką, która bezwzględ-
nie nigdy już się nie ziści? Czy jedne
ocalenie dla nas już tylko w Polsce
„inograficznej”, złazonej uńią z Rosją?
Czy o niezależnym bycie naszej ojczy-
zny nie mamy nawet już marzyć?

Rozumujemy na trzeźwo.

A więc pytamy się dla czego
mamy zarzucać nasze aspiracje narodo-
we?

Wszak każdy człowiek potrzebuje ja-
kiegoś celu w życiu a im cel ten jest
idealniejszy, tem szlachetniejsza bywa
walka podjęta dla zdobycia tego celu.
Czyż może być coś szlachetniejszego,
idealniejszego nad miłość dla ojczyzny,
którą pragniemy widzieć wielką, świetną,
niepodległą?

Dlategoż pozbawiać się tego świę-
tego ideału, opróżniając go szarog-
ciennego życia?

Poza tem zapytamy, czy już zamary-
li wszystkie soki żywotne narodu, czy
wszystka krew uszła nam z żył, czy
zangrenowane do szpiku ciała nasze nie
zdolne już do życia?

Nie — a więc żyć możemy, żyć ma-
my prawo. Wyssani i wyczerpani mate-
rialnie, dawszy w ciągu wieku niejedno-
krotnie obfity podatek krwi najdroższej
na ofiarę ohydem Molochom, dźwigamy
się z upadku nieustannie.

Co ważniejsza, z każdą chwilą posu-
wamy się o krok dalej w głąb, czując,
że nie porujemy chwilowym ale pracą
od podstaw trzeba budować gmach przy-
szłości.

Upadliśmy, to prawda. Popołniono na
nas gwałt, którego międzynarodowe pra-
wo nazwać a tem mniej usankcjonować nie
umie. Dla czego jednak nie mamy już ni-
gdy powstać z upadku?

Wiek XIX przyniósł nam cały szereg
przykładów tak niespodziewanych
zmartwychwstań i przewrotów, że chyba
przeziwamy, niż to sądzi autor, wier-
zyć ruszamy, iż i nasza kolej przysięd-
zi.

Leż wieków minęło, jak zniknęli
Grecy z widowni dziejów — kiedy było
Kosowo pole. A jednak w ciągu kilku
dziesięcioleci ostatnich lat zjawia się i
Grecja niepodległa, Włochy stały się
jednoznaczne, jak długi półwysp apeniński,
jest już i Rumunia i Serbia, dźwiga się
wreszcie młoda Bułgaria.

Dlategoż my jedni mamy już zam-
knąć kartę niezależnego bytu? Czy dla
tego, żeśmy nieszczęśliwie powstawali?
Nigdy.

Nie — a więc żyć możemy, żyć ma-
my prawo. Wyssani i wyczerpani mate-
rialnie, dawszy w ciągu wieku niejedno-
krotnie obfity podatek krwi najdroższej
na ofiarę ohydem Molochom, dźwigamy
się z upadku nieustannie.

Co ważniejsza, z każdą chwilą posu-
wamy się o krok dalej w głąb, czując,
że nie porujemy chwilowym ale pracą
od podstaw trzeba budować gmach przy-
szłości.

Upadliśmy, to prawda. Popołniono na
nas gwałt, którego międzynarodowe pra-
wo nazwać a tem mniej usankcjonować nie
umie. Dla czego jednak nie mamy już ni-
gdy powstać z upadku?

tem zreformowano wszystkie zakony w
Austro-Węgrzech wraz z zapowietrzonym
przekazem masonim a moim i dumnym
zakonem benedyktynów, tak też i refor-
ma wykształcenia duchownego nie ogra-
niczy się na Rusinach. Nowy nuncusz
we Wiedniu, ks. Agliardi, zapowiedział
już bowiem gruntowną reformę
węgierskich seminaryjów duchow-
nych. Jak reforma bazylianów, tak i reforma
russkich seminaryjów duchow-
nych nie jest specjalnie „przeciw”
Rusinom galicyjskim wymierzona — jest
ona tylko częścią wielkiej w ogóle re-
formy.

„Wiadomość ta nie wywołała też po-
łożka pomiędzy uczestnikami soboru
prowincjonalnego, jaki się w r. 1891 od-
był, ile że według naszych wiadomości,
reforma jeneralnego seminaryum lwow-
skiego i utworzenie seminaryjów dyce-
zjalnych w siedzibach biskupich były w
zasadzie przez synod postanowione. Zre-
szta utworzenie seminaryjów dycezjalnych
nie przedstawia niczego nowego. Już po-
wszechnie sobory postanowiły, urządać
seminaria dycezjalne, i istnieją one
dla łacinników galicyjskich we Lwowie
Przemyslu, Tarnowie i Krakowie, dla
Rusinom węgierskich w Ungwarze, a dla
prawosławnych w Czerniowcach, Zadarze
i Karłowcach tj. wszędzie gdzie biskup
przeżywa.

„Jużśmy powiedzieli, że postanowie-
nia reforma ma ważność ogólną, dotyczy
bowiem jednej z najbardziej wydatnych
warstw ludności galicyjskiej. Godnem
uwagi tylko jest to, że metropolita i o
tem ani słówkiem nie napomknął, kiedy
np. p. Romaniczuk ciągnął z niego pro-
tokół jakoby celem uspokojenia zaburzo-
nej ruskiej ludności Galicji. W rzeczy-
wistości my nie przytkadamy wielkiego
znaczenia do słów metropolity, ile że on
up. święcie zapewniał, że nie dopuści
zaprowadzenia fonetyki, a jednak fonety-
ka zaprowadzona (gdzie? przyp. red.
Gaz. Nar.) Na każdy sposób całkowicie
kościółu gr. kat. tj. cała ruska ludność
Galicji zasłużyła na to, aby wiedziała o
środkach, jakie dla niej i na jej rzecz
bywają przedsiębrane. Tajemnica w spra-
wach czystych nie jest na miejscu.”

Jużśmy w naszym wczorajszym arty-
kule podnieśli jako wielce ważną okoli-
czność, że cała sprawa reformy russkich
gimnazjów duchownych utrzymana zo-
stała w tajemnicy, dowód to bowiem,
że ruska hierarchia duchowna wyrwała
się z zależności od moskalców i naro-
dowców. Kończąc uwaga *Hutycażanina*
stwierdza w zupełności nasze spostrze-
żenie. Cały artykuł *Hutycażanina* technie
zawziętością z powodu, że nie meryto-
rycznego nie może zarzucić reformie tak
areydoniosłej „dla całej ruskiej ludności
Galicji”, i zawziętość ta wypływa tylko
przekąsami do ks. metropolity.

Hutycażanin w ogóle niechy nie miał
przeciw tej reformie, gdyby nowe se-
minaria były tak prowadzone dalej,
jak prowadzone było dotychczas jene-
ralne seminaryum lwowskie i semina-
ryum wiedeńskie. Dlatego powiada, że
„dzisiaj jeszcze byłoby przedwczesnem
wyrokować o korzyści jej lub szkodzie.”
Z sądem swoim wystąpił *Hutycażanin*
dopiero wtedy, „gdy się bliżej dowie o
ustroju przyszłych seminaryjów dyce-
zjalnych” — tj. komu będzie poruczo-
ny ich kierunek... może np. owym stra-
żnikom bazylianom, przez jezuitów wy-
chowanym?

Zresztą rektor russkiego seminaryum
wiedeńskiego, ks. Sembratowicz, oga-
szając swoim alumnom postanowienie
cesarskie, tudzież że sprawa ta doszła
do skutku podczas pobytu biskupów ru-
skich w Rzymie, dodał, że „jest to
pierwszy krok do reformy wy-
kształcenia duchownego, jaką pa-
pież w odpowiedzi swojej na przemowę
biskupów zapowiedział.”

Lecz jak reforma bazylianów nie była
odosobnioną, bo już przedtem, jak i po

Przykład podziału.
Lwów d. 24. lipca.

Jeszcze nie przebrzmiały echa nie-
mieckiej walki sejmowej o przedłoże-
nie wojskowe a już słychać o nowych
usilowaniach Rosji i Francji „doró-
wnania” czyli raczej przewyższenia
germańskiego militarysty nowymi na-
bytkami w ludziach i broni. Nadzieje
Niemiec pokładane w rzekomem wyczer-
paniu Francji do wszystkich rezerw
całego materjału ludzkiego, nie ziszczą
się, Francja znalazła sposób powiększe-
nia swej armii o 55 tysięcy ludzi ro-
cznie. Na ten wzrost armii złożyła się
kolonizacja afrykańska, w których usta-
nowione zostają biura werbujące o-
choćników a z których spodziewa się
republika uzyskać 80.000 wojska. Nad-
to przez powołanie do armii i mniej
zdolnych rekrutów, na wszystkie po-
sady wymagające tylko rzemieślniczej
pracy (n. p. w piekarniach, magazyna-
ch, warsztatach uniformowych itd.)
uzyska się około 25.000 ludzi kwalifi-
fikowanych jako zupełnie „zdolnych
żołnierzy używanych dotychczas tylko
do tych posług podrzędnych.

Tak więc całe pomnożenie armii
niemieckiej o 60.000 żołnierzy rocznie
zrównoważone zostanie jednym zama-
chem w republice. Francja uważa u-
trzymanie swego wojska na stopie-
dorujującej a nawet przewyższającej
liczebnie niemieckie wojsko za je-
dną z podstaw bytu i siusznę. Nikt
bowiem przewidzieć nie może, jak
długo dzisiejsze pokójowe usposobie-
nie potrwa a gdyby po Caprivim przy-
szedł jaki Bismark II na wszystkie
kroki mactwa przygotowanym być
potrzeba. *Das ist der Fluch der bösen
That, das sie Böses muss gebären* po-
wiedział poeta niemiecki. Niemcy za-
brawszy dwa kraje francuskie nie
nie znajdują spokoju, dopóki nie roz-
prawia się po raz drugi z republiką
i albo kraje stracą albo Francję na
długie lata zniszczą.

Bismark w jednej ze swoich mów
sejmowych odosił smutną perspektywę
tej walki dwóch narodów, której
autorem jest on sam i powiedział, że
w tem starciu ważyc się będą losy
egzystencji dwóch narodów, i że de-
wizą będzie: *saigner a blanc*. Otóż nie
dziw, że do tego opustu krwi przygo-
towują się z tej i tamtej strony Renu
z taką gorączkliwością.

Zarzucają armii francuskiej werbo-
wanej w koloniach (która nróść może
w dwa wielkie korpusy po 80—100.000),
że żołnierze ci afrykańscy nie bardzo
dobrze się spisywali w latach 1870/71 i
wysnuwa się z tego niepomysłne wnio-
szenie na przyszłość. Wszystkie takie
wnioskowania są naturalnie przed-
wczesne. W dwudziestu dwa lata och
organizacya kolonii, zwłaszcza Algierii
bardzo postąpiła. Ochotnicy też dowie-
si całkiem inne odbywać będą ćwicze-

nia i próby i całkiem innego będą du-
cha, niż za czasów upadającego cesar-
stwa, które żyło niewczesną dumą i
ślepa tradycją bez oglądania się na
wielki rozwój spraw w Europie. Fran-
cja dziś korzysta ze smutnych doświad-
czeń i cały bogaty zasób sił moralnych
narodu, bo talentu, wynalazczości itd.
zużywa na ubieganie Niemiec w ich
postępie militarnym. Niemcy nie bez
powodu szukały we Włoszech oparcia
przeciw Francji — choćby bowiem
Rosya neutralną została, wynik wojny
cesarstwa z republiką staje się z ka-
żdym rokiem bardziej wątpliwym, bar-
dziej nawet, rzecby można zgubnym
dla Niemiec. Ubieganie się o lepsze
wojsko i silniejsze uzbrojenie ma bo-
wiem naturalne granice nie tylko w ma-
teriale ludzi — jak to głosią publi-
cyści niemieccy — ale też w źródłach
bogactwa narodowego. Ale jakże dłu-
go potrafią Niemcy utrzymywać pół
miliona ludzi pod bronią, jakże dłu-
go będą miały możność przerabiać co lat
bilkę swoje działa i repetyerki na bar-
dziej „ulepszone”, jakże dłu-
go będą miały za co upleścić twierdze i budo-
wać nowe okręty wojenne i „naple-
pszy” proch sporządzający. Państwo, które
ma w odwodzie trzy miliony socya-
listów nie może narażać się na długo-
letnie deficyty stamilionowe. Minęły
owe czasy kiedy można było bez
względów na ludność wydawać Reichs-
kassenscheine, dobre chyba (jeśli miały
ładne wzory!) na tapety pokoiów mie-
szkańnych.

Wprawdzie mówić dziś o kłopotach
finansowych Niemiec wygląda na prze-
sąd, ale dożyliśmy w historii już wię-
kszych coudów! Zbankrutowała Anglia
mimo swoich Indji także i Francja,
mogła zbankrutować i Niemcy. Ale ban-
kructwo to będzie straszne, bo wcią-
gnie ono w przepaść nie kilku Nabo-
bów zagarnięnych, którzy obracają mi-
liardami, ale lud we wszystkich war-
stwach. System dzisiejszy prowadzi
niezawodnie do bankructwa. Niemcy
nie posiadali, nie posiadają i nie po-
siedzą w najbliższym czasie tak łatwo
jak od roku 1872—1892 środków na
wydawanie co 20 lat trzynastu mi-
liardów marek na uzbrojenie. We Francji
co kwartał rości się miliard! Francuzi
mogą choć z ciężkimi ofiarami utrzy-
mać wojsko. Niemcy, których handel
i produkcyja w zastraszającym znajdują
się upadku, których ludność okazuje
śmiertelną dla każdego państwa ten-
dencję emigracyjną nie do kolonii
własnych, ale za morze na rozproszanie.
Niemcy ze swoim deficytem, ze swo-
jem napięciem stosunków ekono-
micznych i z Rosją i z Francją, ze swo-
jem wyczerpaniem w pomysłowości pro-
dukcyi leżą po prostu w przepaści dzie-
ki militarnym wydatkom. A nadto
uwolnić nie można cesarstwa niemie-
ckiego od zarzutów że sam daje pochop
do coraz nowych zbrojeń.

Tak i w ostatniej chwili Niemcy
poczęły, Francja idzie za niemi a Ro-
sya wystawia dwa nowe korpusy. Wieg
senza fine — aż do bankructwa.

Wycieczka polska
dr. Dunikowskiego i towarzyszy do Chicago.

(Sprawozdanie z Gazety Narodowej)

I.

Na statku Columbia d. 20. lipca.

I oto ruszyła wycieczka polska do
Chicago. Była to myśl przednia prof.
Dunikowskiego, korzystając ze sposobno-
ści otwarte a wystawy światowej, zorga-

niować wycieczkę Polaków w dalekie
strony Kolumbowego świata i w ten sposób
przeczyścić się znowu do ścieśnienia w-
zględów łączących polskie serca, do wzno-
szenia i rozkrzesania wspólnych idei,
wspólnych uczuć i wspólnych dążeń! A
gdy i praca polska brała udział w tem
wielkiem igrzysku międzynarodowym, to
bardziej jeszcze takowe uczucie należa-
ło — a może i praca naszej zamorskiej
braci przyczyni się wówczas do
uświelenia rezultatów naszej przyszło-
rocznej wystawy lwowskiej?

Niestety liczba uczestników w zamie-
rzonej oddawna wycieczce prof. Dunikow-
skiego nie odpowiadała oczekiwa-
niom. Przec pięciu uczestników ze Lwo-
wa a dwóch z Krakowa, jeden tylko
przyłączył się warszawianin; grodo na-
sze powiększa przynosząc się na stały
pobyt do Ameryki p. M., tudzież pani
S., 75-letnia staruszka, oddana w opiekę
prof. Dunikowskiego, a wybierając się z
Warszawy za morze dla odwiedzenia
syna, księdza polskiego, byłego sybiraka,
zamieszkałego obecnie w stanie Illinois.
Nie jest to wzruszający obraz: kobieta
w podeszłym już wieku, a nie znająca
języków, prócz jednego ojczystego, po-
dająca daleko w świat, przeprawia się za
szeroki ocean, by ukochanemu synowi
na obczyźnie pomóc znaleźć utęsknione
ciepło ziemi ojczystej? A obecność po-
czciwej tej matrony polskiej, której kre-
winiacy na Sybirze pokutowali za czyn
szczytowy, gorące patriotyczne, nadaje
dopiero kolę naszemu polskiemu
na wielkim parostaku „Columbia” na-
maszczona i wlewa otuchę w serca. Ze
myśl, której wyrazem jest ta nasza wy-
cieczka, nie jest niewątpliwie plodem
wybujałej fantazyi, lecz za ma realną
podstawę w życiu i stosunkach spo-
łecznych narodu polskiego.

Tak jest. Znajdujemy się już na
wielkim parowcu „Columbia” hambur-
skiego Towarzystwa żeglugi a w chwili
gdy to piszę, jesteśmy na wyżynach mo-
rza Południowego. W wielkich salach tego
parowca, wśród licznych kręgających się
tu zastępów niemieckich, angielskich i
amerykańskich, zarysowało się odrębne
„Kolo polskie”, które odbywa swoje „po-
siedzenia” pod przewodnictwem prof.
Dunikowskiego. Jest tu więc p. Tadeusz
Barańcz ze Lwowa, który na wysta-
wie do Chicago dzieło własnego

(niestety wskutek różnych przeszkód,
„Wenera” jego przybędzie do Ameryki
dopiero najbliższym po nas okrętem),
jest tu pan Polak, elektrotechnik, ro-
dem z Sanoka, zamieszkały w Frankfur-
cie nad Menem, który wystawia w Chi-
cago dzieło własnego pomysłu (podobno
przyrząd służący do nasycania akumula-
torów zapomocą zmiennych prądów),
wśród nas zaś reszty jadących do No-
wego Świata, by poznać i poświadczyć
innym obywateli polskiego w Amery-
ce, tudzież wielkie postępy, jakie po-
czyniła tu praca ludzka, znaczne owoce,<

DRABNE OGŁOSZENIA
po cenie od wyrazu.

SIATKI DRUCIANE sielone lub niebiesko lakierowane po z. 1 za metr. Polecę Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

DO SPRZEDAŻI dom z obszernym ogrodem, przez który to ogród przepływa strumyk; w ogrodzie ogrodzenia żyrny biony stawek do kąpiel, w najpiękniejszej i dla zdrowia najkorzystniejszej położeńiu w Brzeżanach pod Lwowem. Bliska wiadomość w sklepie Albina Szelekiego, ul. Wąłowa 1. 11 we Lwowie. 625

TUTKI CYGARETOWE nieklejone z najlepszej bibuli francuskiej, 1000 sztuk od 1 z. poleca fabryka F. Niżalskiego, Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk przesyłka franco. 607

PIERWSZA I NAJSTARSZA piwiarnia. Piłniska poleca piwo wystaje o miernej temperaturze, z browaru akcyjnego, również kto chce być na żołądek zdrowym proszę spróbować potrawy kuchenne w własnym zarządzie na świeżym masle spożywczym. Ceny umiarkowane. Tomasz Najarek przedtem Płink, Rynek 1. 17, naprzeciw Magistratu.



Lodownie pokojowe od z. 25, podług nie od z. 30, z komitą wyrobu za granicą. — Mażyny amerykańskie do robienia lodów, nierównane, na litrów 2, 3, 4 po z. 550, 650 i 750, automatyczne na 6 i 12 porcyj po z. 450 i 6. Puszki cynowe na litr 1. 1/2, 2 po z. 6, 5 i 950. Żelazka kute do andrutów po z. 5. Formy na lody w wielkim wyborze. Siła własna polewa po z. 1 do 150. 4614

ANTONI HALLSKI
handel towarów żelaznych
we Lwowie, plac Maryacki 1. 9.

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszym konkurs na dwa stypendya z funduszu krajowego po 500 zlr., każde dla abiturientów krajowych szkół rolniczych w Dublanach i Czernichowie, chcących się kształcić na nauczycieli gospodarstwa wiejskiego (rolnictwa, hodowli zwierząt i administracji) w krajowych niższych szkołach rolniczych.

Stypendya te rozdane będą na razie na rok jeden, począwszy od dnia 1. października 1894, przedłużone jednakże będą na rok drugi i trzeci, w miarę potrzeby.

Plan i miejsce odbywania nauki wskazane zostaną stypendystom przez Wydział krajowy. Tutaj zaznacza się tylko, że oprócz uzupełnienia nauki teoretycznej i praktyki gospodarskiej, obowiązani będą stypendysty także do odbycia praktyki nauczycielskiej w jednej ze szkół rolniczych krajowych.

Chcący ubiegać się o stypendyum winni wnieść najdalej do dnia 1. września 1893 podanie do Wydziału krajowego i dołączyć następującymi wykazami:

1. że ukończył jako uczeń zwyczajny wyższą szkołę rolniczą w Dublanach, lub średnią szkołę rolniczą w Czernichowie i złożył ze stopniem bardzo dobrym przepisany w tych szkołach egzamin końcowy czyli dyplomowy.
2. że odbył przynajmniej dwuletnią praktykę w gospodarstwach dających możność zapoznania się bliższego nie tylko z rolnictwem w ściślejszym znaczeniu, ale także z hodowlą i utrzymaniem zwierząt domowych;
3. że włada dostatecznie w słowie i piśmie językiem niemieckim albo francuskim, ażeby mógł naukę w tym języku wykładać z pożytkiem słuchaczom.

Do podania swego powinien kandydat nadto dołączyć:

4. Dokładny życiorys (curriculum vitae), wykazujący dotychczasowe zatrudnienie;
5. Metrykę urodzenia;
6. Świadectwa wszelkich odbytych studiów przed rozpoczęciem fachowych studiów rolniczych.

W braku kandydatów, którzy szkołę rolniczą w Dublanach lub w Czernichowie ukończyli, otrzymać może powyższe stypendyum także kandydat, który jedną ze szkół średnich rolniczych w Państwie austriackim z egzaminem dojrzałości ukończył.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem
We Lwowie dnia 14. Czerwca 1893.

Ant. Reissenzahn
Landw. Maschinen-Fabrik & Eisengiesserei
Dampflugbau und Verleih-Anstalt
Bubna-Praga

pozyskawszy od p. Postawki w Donosach (Galicya) prawo wyrobienia dla Austro-Węgier patentowanego pługu rzecznego **do buraków**, polecamy takowy nie tylko jako **najtańszy**, ale także jako **najprostszy** za wszystkich dotąd dotąd do uprawy buraków znanych narzędzi, najbardziej odpowiadający wszystkim wymogom. 4748

Pielacz do buraków i Oborywacz
po cenie zlr. 8.— ab Bubna.

Polecamy także wszystkie maszyny rolnicze.
Filia pod tą samą firmą: Lwów, ul. Grodecka 49.

Taryfa premii wa
na ubezpieczenie przed stratą przy losowaniu następujących losów
włącznie 16. Sierpnia b. r.
(W razie wylosowania ubezpieczonego losu, otrzymuje się taki sam niewylosowany.)

NAZWA LOSU	na ciągnięcie dnia	Premia w austr. wal.	ewent. strata przy wylos.
5% losy z roku 1860 całe na zlr. 500	1. sierpnia	2 75	za sztukę 170
szutki " " 100	"	8	51
3% losy Zakładu kred. ziemsk. austr. I. em.*	16 sierpnia	— 20	15

* Kwit premii (Gewinnschein) należy się w razie wylosowania ubezpieczonego. — **PROMESY** na 3% losy Zakładu kred. ziemsk. austr. z główną wygraną zlr. 45,000 po zlr. 150.

Towarzystwo bankowe i kantor wymiany
Schellenberg & Kreyser, we Lwowie, plac Halicki 1.

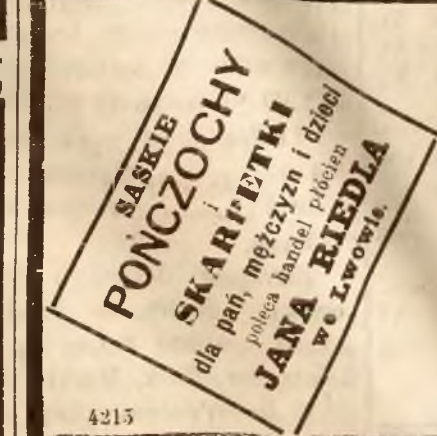
Do sprzedania
kamienica piętrowa o 7 oknach, z oficyną i 120 s. szani frontu pod budowę, przy ulicy św. Łazarza 1. 10. Bliska wiadomość pod lit. Em. D. w Adm. Gazety Narodowej.

Aksamitną płęć
dostaje się po użyciu mydła Vasellin Gold (cream) perfumery narodowej we Wiedniu szczególnie nadająca się do kąpieli dzieci. Do nabycia pakiet z 3 sztuk 40 ct. u Antoniego Gawłowskiego, Batorego 14. S. Nadel, Kopernika 10. 4657

MORELE
duże, wyborne, w paczkach po 5 klg. za zlr. 1-80 franco za zaliczką. 4673
Ch. Sternschuss, Zaleszczyki.

Stary Cognac
destylowany, z wino własnej uprawy, dostarcza od najpiękniejszej jakości franco 4 butelki za 6 zlr., albo 2 litry za 8 zlr. 4636
Benedykt Hertl, właściciel dóbr, zamek Goltsch przy Gonobitz, Styrya.

Taniej niż wszędzie!
Ponczochoy i skarpatki saskie
niezwyte, bardzo mocne, we wszystkich kolorach, para od 30, 35, 45, 65 do zlr. 1-10
4636
polecę
MAKS MÜHLFELD Lwów, Rynek 39.



JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, pl. Marjański
polecę swój bogato zaopatrzonej skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

HOTEL METROPOL. ELDORADO BREYVOGEL
Dziś i codziennie 4649
WIELKIE PRZEDSTAWIENIE
z bardzo umiarkowanym programem.
Reżyser i artystyczny kierownik
P. Otlessy Marton.
Początek o godz. 9 wieczór.

Francuzki bony Niemki
poszukują umieszczenia przez
BIURO HENRYKI TEISSEYRE
przedtem a. p. Anelli Dembowskiej
w Krakowie, Franciszkańska 1.

Ogrodnik
z doświadczeniem, teoretycznie i praktycznie wykształcony w zawadzie ogrodnictwa znajduje natychmiast posadę na ordynary w ogrodach Woysławskich
początek Rzechów. 4639



Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2%. Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4% z 30 dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. Stycznia 1890.

Dyrekcya.

Akademia dla handlu i przemysłu w Gracu.

Z dniem 15. września r. b. rozpoczynamy 31 rok istnienia.
Trzy kursy i klasa przygotowawcza dla tych, którzy jeszcze do akademii przysięgi być nie mogli.

Ukończeni słuchacze akademii korzystają z prawa jedno-rocznej służby wojskowej.

Jednoroczny kurs dla maturzystów z gimnazjum i szkół realnych pragnących się poświęcić zawodowi handlowemu, lub też mających zamiar obok nauk w szkołach wyższych także w kierunku handlowym pracować.

Szczegółów co do przyjęcia i pomieszczenia, tudzież prospektów dostarcza dyrekcja akademii dla handlu i przemysłu w Gracu.

4-54 A. E. v. Schmid, dyrektor.

„GAZETA POLSKA“
polityczna, ekonomiczna i literacka

Jedyny organ Polaków na Bukowinie, wychodzi rok jedenasty w Czerniowcach i kosztuje z przesyłką pocztową

rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł. kwartalnie 1 75.

Prenumeratę przyjmuje

Administracja „Gazety polskiej“
w Czerniowcach.

Rodaków z Galicyi dbałych o utrzymanie i rozwój życia polskiego w kresach Ojczyzny, do poparcia w drodze prenumeraty tego organu zaprasza

Wydawnictwo „Gazety polskiej“.

Lodownie
najnowszego systemu
najpraktyczniejsze
dla zastosowania w domach prywatnych i restauracjach w różnych wielkościach poleca po cenach najniższych

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 1. 38.

10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania
za niezrównane wyroby

KOSMETYCZNE I TOALETOWE.

Walentin najcięższe wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosów wzmacnia i do wytworzenia i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosiem. Cały flakon 3 zlr., pół flakonu 1 zlr. 60 ct.

Cezarin niezawodny środek na wygłębienie nagniotków
Pudełko 40 centów.

Viola przeciw poceniu się rąk i pach. Flakon 50 ct.

Pudr salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg. — Pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odkażający i odświeżający powietrze, niezawodny w burach, korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

Kadziło antymiazmatyczne radykalnie oczyszcza powietrze, nieznosić miazmaty szkodliwe zdrowiu, daje przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach dziecięcych, mianowicie dziecięcych — Flakon 50 ct.

Trociszki desinfekcyjne do kąpieli, radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct.

Ruch pociągów kolejowych
według zegara lwowskiego
obowiązujący z dniem 1. czerwca 1893.

C. k. koleje państwowe.

Do Lwowa przychodzą z	Pociąg				
	Pospieszny	Osobowy			
Kraków	3-08	6-31	9-36	6-36	9-41
Muszyń-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1. lipca do włączenia 31. sierpnia)			9-36		9-41
Muszyń-Krynicy i Chabówki przez Tarnów					
Muszyń-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 2. czerwca 15. września)		6-01			
Muszyń-Krynicy przez Strój			9-06	1-08	
Nadbrzeża i Tarnobrzęga			9-06	6-37	
Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	2-48	10-02	9-46	6-27	
Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2-34	9-22	9-31	5-55	
Suczawy	10-11		7-59	12-51	7-11
Kimpolanga	10-11		7-59		7-11
Kidowice	10-11		7-59		7-11
Berhometu n. S. i Czudyna	10-11				7-11
Nowosielce	10-11				7-11
Słobody rungurskiej kopalni					7-11
Husiatyna przez Halicz	10-11		7-59		
Buczacz przez Halicz				12-51	
Belzca				5-26	
Sokala				8-16	5-26
Zawołoczysk (Pezztu, Miskolca, Serenecz, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa, przez Strój)			9-06	1-08	
Strój			9-52		
Skołoz, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia, przez Strój			2-38		
Ze Lwowa odchodzą do					
Kraków, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3-01	10-41	5-26	11-11	7-36
Muszyń-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów		10-41			
Muszyń-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1. lipca do włączenia 31. sierpnia)			5-26		7-36
Muszyń-Krynicy przez Strój			8-01		
Nadbrzeża i Tarnobrzęga		10-41	5-26		
Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego	6-44	3-20	10-16	11-11	
Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze	6-54	3-32	10-40	11-25	
Suczawy	6-3		10-36	3-31	10-56
Buczacz przez Halicz				3-31	
Husiatyna przez Halicz	6-36		10-36		10-56
Słobody rungurskiej kopalni					10-56
Nowosielce	6-36				10-56
Berhometu n. S. i Czudyna	6-36				10-56
Kidowice	6-36		10-36		10-56
Kimpolanga	6-36			3-31	
Sokala			9-58	7-21	
Belzca			9-58		
Borysławia przez Strój			7-21	10-26	
Zawołoczysk (Munkacza, Serenecz, Miskolca, Pezztu i Chyrowa, przez Strój)			7-21	8-01	
Chyrowa przez Strój			10-26	8-01	
Stanisławowa przez Strój			10-26		
Skołoz i Chyrowa przez Strój			3-41		
Strój					

UWAGA. Godziny drukowane grubymi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 600 wieczór do 5 minut 30 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem rozpisuje niniejszym konkurs na dwa stypendya z funduszu krajowego po 600 zlr. w. a. każde, dla abiturientów a względnie słuchaczy wyższych szkół leśniczych, którzy zamierzają kształcić się na nauczycieli fachowych leśnictwa krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Stypendya te rozdane będą na razie na rok jeden, począwszy od dnia 1. października 1893, przedłużone jednakże być mogą na rok drugi i trzeci, w miarę potrzeby.

Kierunek studiów fachowych, jak i miejsce odbywania tychże, wskazane zostaną stypendystom przez Wydział krajowy.

Chcący ubiegać się o stypendyum winien wnieść najdalej do 1. września 1893 podanie do Wydziału krajowego i wykazać dołączonej do podania tego wiarygodnymi świadectwami:

1. że ukończył studium leśnicze w c. k. akademii rolniczo-leśniczej w Wiedniu lub innej równorzędnej wyższej szkole leśniczej;
2. że odbył przynajmniej dwuletnią praktykę leśniczą pod kierunkiem egzaminowanego gospodarza leśnego;
3. że włada dostatecznie w słowie i piśmie językiem niemieckim albo francuskim, ażeby mógł naukę w tych językach wykładać z pożytkiem słuchaczom.

Do podania o stypendyum winien kandydat nadto dołączyć:

4. Dokładny życiorys (curriculum vitae) wykazujący dotychczasowe zatrudnienie;
5. metrykę urodzenia;
6. świadectwa wszelkich studiów odbytych przed rozpoczęciem fachowych studiów leśniczych.

W braku kandydatów, którzy studium leśnicze na c. k. akademii rolniczo-leśniczej w Wiedniu lub innej równorzędnej wyższej szkole leśniczej ukończyli, otrzymać mogą powyższe stypendyum także kandydaci, którzy są słuchaczami zwyczajnymi wspomnianych szkół wyższych.

We Lwowie, dnia 11. lipca 1893.

Wyborne nieklejone TUTKI
z prawdziwych bibulek francuskich
poleca

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH
ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO
Lwów, ulica Batorego 1. 14.

Wielki wybór
najmodniejszych kapeluszy damskich
na sezon letni 3368

utrzymujemy w naszym magazynie i polecamy po możliwie umiarkowanych cenach Szan. Paniom

I. SEIDLER i W. KARPINSKA
plac Kapitulny 1. 8, we Lwowie.
Zamówienia z prowincji uskuteczniamy natychmiast.

IAN IHNATOWICZ
LWÓW: sklepy własne ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 11.
KRAKÓW: Sukienice 1. 20, CZERNIOWCE: Rynek 2.